



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący)

SSN Leszek Bielecki

SSN Romuald Dalewski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa B. K.

przeciwko A.S.

o ustalenie istnienia stosunku pracy, ustalenie wypadku przy pracy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 11 lipca 2023 r.,

skargi kasacyjnej pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa - Praga
w Warszawie

z dnia 2 lutego 2021 r., sygn. akt VII 112/20,

**uchyla zaskarżony wyrok, znosi postępowanie
przeprowadzone przed Sądem Okręgowym Warszawa-Praga i
przekazuje sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 12 października 2020 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi -
Południe w Warszawie w sprawie z powództwa B. K. przeciwko A. S. o ustalenie

istnienia stosunku pracy, ustalenie wypadku przy pracy w pkt 1 wyroku ustalił, że D. W. jako pracownika i pozwaną A. S. prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą F. z siedzibą w R. jako pracodawcę łączył stosunek pracy w okresie od 1 lipca 2000 r., do dnia 9 marca 2017 r., na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy z wynagrodzeniem 1.339,72 zł brutto na stanowisku administratora i oddalił powództwo w pozostałej części tego roszczenia. W pkt 2 wyroku Sąd ustalił, że zdarzenie z 16 lutego 2017 r., mające miejsce na terenie zakładu pracy pozwanej A. S. z udziałem pracownika D. W. było wypadkiem przy pracy. W pkt 3 orzekł o kosztach postępowania.

Sąd I instancji ustalił, że pozwana prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą: F. w R. W ramach tej działalności pozwana wynajmuje lokale usługowe położone w budynku przy ul. [...] w R. W jednym z tych lokali prowadzi swój gabinet lekarski. Postanowieniem z 20 lipca 2020 r., Sąd Rejonowy w Wołominie w sprawie o sygn. akt I Ns 1253/19 stwierdził, że B. K. nabyła spadek po matce D. W. w 2/6 części.

28 czerwca 2000 r., U. K., córka D. W., zawarła z pozwaną A. S. umowę najmu pomieszczeń na cele użytkowe, na mocy której wynajęła od 1 lipca 2000 r., jeden z lokali usługowych położonych w budynku głównym przy ul. [...] w R. celem prowadzenia tam sklepu z odzieżą. Umowa najmu została wypowiedziana z dniem 31 stycznia 2003 roku. Od momentu zawarcia umowy najmu przez U. K. z pozwaną D. W. zajmowała się wykonywaniem rozlicznych czynności na rzecz pozwanej, w tym: odśnieżaniem całego obiektu przy ul. [...] w R., zamykaniem tego obiektu, roznoszeniem faktur za media do poszczególnych najemców, zbieraniem od nich pieniędzy tytułem czynszu najmu, czy opłat za media, które później przekazywała mężowi pozwanej. Ponadto D. W. zamykała i otwierała bramę wjazdową na teren obiektu, sprzątała łazienki i czytywała liczniki. Dodatkowo w czwartki D. W. zajmowała się kierowaniem klientów do gabinetu lekarskiego pozwanej i ewidencjonowaniem liczby tych klientów, myciem podłogi i schodów, prasowaniem fartuchów.

D. W. wykonywała wszystkie czynności na polecenie męża pozwanej, I. S., który faktycznie zarządzał całym obiektem. I. S. wielokrotnie dzwonił do D. W., polecając jej wykonanie określonych zadań. Przedstawiał on D. W. innym najemcom

jako administratora obiektu i osobę, która wszystko nadzoruje. Miała ona klucze do bramy oraz wszystkich lokali w budynku.

D. W. wykonywała zlecone jej przez I. S. czynności codziennie, miała ustalone godziny swej pracy, musiała z rana przyjść i otworzyć bramę wjazdową o 7-8 rano, wieczorem o 17:00 ją zamykała, w czwartki pracowała dłużej, bo pomagała też w gabinecie lekarskim pozwanej. Wykonywała te czynności od poniedziałku do soboty, czasem w niedziele otwierała bramę na polecenie I. S., gdy przyjeżdżała dostawa do któregoś ze sklepów. Za wykonywane czynności D. W. otrzymywała od strony pozwanej, co miesiąc, stałe wynagrodzenie w kwocie 1.000,00 zł netto; było ono wypłacane jej do ręki, w gotówce, nie było nigdzie ewidencjonowane. D. W. nie była zgłoszona do ZUS, nigdy nie zawarła też z pozwaną pisemnej umowy o pracę.

16 lutego 2017 r., D. W., jak codziennie rano, przyszła otworzyć bramę wjazdową na teren obiektu przy ul. [...] w R. miała problem z otwarciem bramy, gdyż prowadnica szyny była oblodzona. Brama nie była zabezpieczona od góry. D. W. obeszła bramę z drugiej strony, by zorientować co się dzieje i wtedy brama przewróciła się na nią, przygniatając ją. W wyniku ww. zdarzenia D. W. doznała licznych urazów narządów wewnętrznych, złamania odcinka lędźwiowego kręgosłupa i miednicy. Po około trzech tygodniach, w dniu 9 marca 2017 r. D. W. zmarła. Otwieraniem i zamykaniem bramy wjazdowej na teren obiektu, zarówno rano i wieczorem, zajmowała się tylko powódka, gdyż inni najemcy nie mieli kluczy do tej bramy. Najemcy posiadali klucze do wynajmowanych lokali, położonych w ww. zamykanym obiekcie. Czasem inne osoby pomagały powódce z otwarciem lub zamknięciem bramy, gdy sama nie mogła sobie poradzić.

Sąd I instancji uznał, że na wiarę zasługuje wersja prezentowana przez powódkę, która jest zgodna z zeznaniami szeregu świadków potwierdzających świadczenie pracy na podstawie stosunku pracy przez matkę powódki na rzecz pozwanej. Prowadziło to do konieczności odmówienia wiarygodności zeznaniom świadków i pozwanej przeczących wykonywaniu tej pracy.

Zdaniem Sądu Rejonowego D. W. w sposób ciągły i systematyczny wykonywała czynności mieszczące się w zakresie zadań administratora obiektu, nie spotykając się z jakimkolwiek sprzeciwem ze strony pozwanej. D. W. wykonywała wszelkie polecenia ze strony męża pozwanej i była przedstawiana przez niego

pozostałym najemcom jako osoba zarządzająca obiektem. Również twierdzenia pozwanej o złej sytuacji zdrowotnej D. W. wykluczającej jej zatrudnienie, nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości.

Sąd Rejonowy uznał, że powódka posiada legitymację czynną do wytoczenia powództwa. Odnośnie ustalenia istnienia stosunku pracy Sąd Rejonowy miał na uwadze, że podstawą dla takiego roszczenia jest art. 189 k.p.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Skoro sam ustawodawca wyodrębnia jako samodzielną sprawę o ustalenie stosunku pracy (art. 231 k.p.c., art. 461 § 11 k.p.c., art. 63¹ k.p.c.), to oznacza to, że są to regulacje szczególne do art. 189 k.p.c. i potwierdzają jedynie, że w takim powództwie o ustalenie zawsze zawiera się interes prawny, o który chodzi w tym przepisie. W sporze o istnienie stosunku pracy, żądanie jego ustalenia zawsze stanowi o żywotnym prawie (interesie) powoda nie tylko aktualnym lecz i przyszłym, nie tylko w sferze zatrudnienia lecz i ubezpieczenia społecznego.

Sąd Rejonowy stwierdził, że wykonywana przez D. W. praca była wykonywana w ramach stosunku pracy. Miała ona określony przez I. S. zakres obowiązków, do których to obowiązków należało m.in. otwieranie i zamykanie bramy wjazdowej, roznoszenie faktur i zbieranie pieniędzy od najemców, odśnieżanie placu, zmiatanie, sprzątanie budynku, łazienek, spisywanie liczników, a w czwartki dodatkowo pomoc pacjentom pozwanej w trafieniu do jej gabinetu i liczenie tych pacjentów, mycie schodów, pranie fartuchów. Powódka miała więc wyznaczony zakres obowiązków. Jednocześnie w imieniu pracodawcy działał wobec D. W. I. S., który faktycznie zajmował się prowadzoną przez jego żonę, czyli pozwaną w niniejszej sprawie, działalnością gospodarczą. Matka powódki oprócz wyznaczonego zakresu obowiązków pracowała też pod kierownictwem pracodawcy. I. S. wydawał D. W. polecenia, które musiała wykonać. Wydawanie poleceń co do aktualnej pracy pracownika jest jednym z elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, kierownictwa pracodawcy.

Sąd Rejonowy podkreślił, że matka powódki miała także wyznaczone miejsce pracy - budynek usługowy przy ul. [...] w R. oraz należący do niego parking. I. S. dysponował również czasem pracy D. W. - rano przychodziła, aby otworzyć bramę,

wieczorem ją zamykała, a w międzyczasie wykonywała inne czynności na terenie nieruchomości, w czwartki zaś pracowała dłużej ze względu na obowiązki związane z gabinetem lekarskim pozwanej. Nie miała więc swobody w kształtowaniu swojego czasu pracy, zaś czynności wynikające z powierzonego rodzaju pracy wykonywała w sposób ciągły i trwały. Otrzymywała co miesiąc wynagrodzenie w ustalonej kwocie - 1.000,00 zł netto w gotówce, do ręki.

Zatem w ocenie Sądu pierwszej instancji spełnione są wszelkie przesłanki do ustalenia istnienia stosunku pracy pomiędzy matką powódki a pozwaną.

Dalej Sąd Rejonowy ustalił, że matka powódki uległa wypadkowi 16 lutego 2017 r. podczas porannego otwierania bramy wjazdowej z napędem ręcznym, co było jednym z jej codziennych obowiązków pracowniczych. Zdarzenie to miało związek z pracą. Było niewątpliwie nagłe, gdyż matka powódki nie spodziewała się bólu i problemów przy wykonywaniu tej czynności. Jednocześnie upadek bramy na skutek wysunięcia się z zawiasów był niewątpliwie przyczyną zewnętrzną. Przewrócenie się bramy doprowadziło do przygniecenia matki powódki, wskutek czego doznała ona szeregu wielonarządowych urazów jamy brzusznej i złamania dwóch płatów miednicy, co potwierdza dołączona do akt sprawy dokumentacja medyczna. Było to zatem niewątpliwie zdarzenie nagłe i nieprzewidziane, powodujące uraz. Tym samym zaistniały przesłanki do uznania zdarzenia z dnia 16 lutego 2017 r., za wypadek przy pracy.

Na skutek apelacji pozwanej Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie wyrokiem z 2 lutego 2021 r., oddalił jej apelację i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd drugiej instancji odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu nieważności postępowania podniósł, że pozwana była prawidłowo zawiadamiana o każdym terminie rozpraw przed Sądem pierwszej instancji i brała udział w każdej rozprawie. Począwszy od pierwszej rozprawy była również reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, który za każdym razem stawał przed Sądem wraz z nią. Nie mogło być więc mowy o pozbawieniu jej możliwości obrony swoich praw. Jeśli zaś strona pozwana miała zastrzeżenia do sposobu prowadzenia sprawy przez Sąd, mogła skorzystać z instytucji wyłączenia sędziego, składając w tym celu stosowny wniosek wraz z rzeczową argumentacją na jego poparcie. Sposób przesłuchania świadka jest ściśle określony przez przepisy prawa i niemożliwe jest zadawanie mu

pytań sugerujących odpowiedź. Przedmiotem dowodu z zeznań świadka są fakty mające znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a nie jego opinia, zaś przesłuchanie świadka ma służyć ustaleniu faktów, a nie prowadzeniu ze świadkiem dyskusji. Natomiast na podstawie art. 155 § 1 k.p.c. Przewodniczący otwiera, prowadzi i zamyka posiedzenia, udziela głosu, zadaje pytania, upoważnia do zadawania pytań i ogłasza orzeczenia. Zgodnie z § 2 tego przepisu Przewodniczący może odebrać głos, gdy przemawiający go nadużywa, jak również uchylić pytanie, jeżeli uzna je za niewłaściwe lub zbędne. Po wnikliwym przeanalizowaniu protokołów rozpraw ze wskazanych przez pełnomocnika pozwanej dat, Sąd Okręgowy nie dopatrzył naruszenia tego przepisu. W toku całego postępowania obie strony miały możliwość wypowiedzenia się, zgłaszania wniosków, zadawania pytań oraz swobodnych wypowiedzi, w związku z czym ten zarzut należy uznać za nieuzasadniony. Przewodniczący podczas rozprawy w dniu 9 marca 2020 r. wręcz przeciwnie, niż to wskazywał pełnomocnik pozwanej, na kolejne pytanie pełnomocnika powódki do świadka K. K. ograniczył ilość pytań do dwóch, natomiast zezwolił pełnomocnikowi pozwanej na zadanie dodatkowego pytania świadkowi. Zatem nie sposób uznać, iż było to ograniczenie możliwości obrony praw pozwanej. Przewodniczący bacząc nad porządkiem rozprawy skracał wypowiedzi nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia i te które nie dotyczyły ustaleniu faktów dążąc do koncentracji materiału dowodowego. Jak wynika z protokołu rozprawy z dnia 28 września 2020 r. pozwana chciała odnieść się do zeznań świadków i Przewodniczący słusznie nie dopuścił jej do głosu wskazując, iż ma ona zeznawać na fakty i zdarzenia. To sposób formułowania przez pełnomocnika pozwanej pytań i ich natarczywość prowokowała świadków do nieuprzejmego zachowania.

Sąd Okręgowy podzielił dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne i zaaprobował argumentację prawną przedstawioną w motywach zaskarżonego wyroku, nie zachodzi zatem potrzeba ich szczegółowego powtarzania.

Sąd Okręgowy podkreślił, że mimo sformułowania zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. pełnomocnik pozwanej ograniczył go właściwie do zakwestionowania ustalenia przez Sąd Rejonowy istnienia stosunku pracy między matką powódki a pozwaną A. S. oraz przedstawienia własnej oceny łączącego strony stosunku opartego o zasady wdzięczności. Tymczasem Sąd Rejonowy dokonał ustaleń w tym

zakresie w oparciu o załączone do akt sprawy dowody z dokumentów oraz zeznań świadków i powódki, z których żaden nie został przez stronę pozwaną skutecznie zanegowany. Z dowodów tych wynika, jakie konkretnie obowiązki wykonywała w ramach powierzonego jej stanowiska administratora budynku - wynikające z umowy o pracę, w ramach stosunku pracy łączącego ją z A. S., pod czym kierownictwem, w jakim czasie pracy i z jakim wynagrodzeniem. Z zeznań świadków wynika, iż D. W. wykonywała obowiązki zlecone jej przez I. S. działającego w imieniu żony A. S. tj. zajmowała się wykonywaniem rozliczanych czynności na rzecz pozwanej A. S., w tym odśnieżaniem i zamykaniem obiektu przy ul. [...] w R., roznoszeniem faktur za media do poszczególnych najemców, zbieraniem od najemców pieniędzy tytułem czynszu najmu, czy opłat za media, otwieraniem i zamykaniem bramy, sprzątaniem budynku i łazienek i spisywaniem liczników, w czwartki zaś dodatkowo kierowaniem pacjentów do gabinetu lekarskiego pozwanej i ewidencjonowaniem liczby tych pacjentów, myciem schodów i praniem fartuchów. Wykonywała te czynności od poniedziałku do soboty, czasem w niedziele otwierała bramę na polecenie I. S., gdy przyjeżdżała dostawa do któregoś ze sklepów. Za wykonywane czynności D. W. otrzymywała od strony pozwanej, co miesiąc, stałe wynagrodzenie w kwocie 1.000,00 zł netto gotówką. I. S. wielokrotnie dzwonił do D. W., polecając jej wykonanie określonych zadań, przedstawiał również D. W. innym najemcom jako administratora obiektu i osobę, która wszystko nadzoruje. Miała ona klucze do bramy oraz wszystkich lokali w budynku.

W konsekwencji powyższego Sąd Okręgowy stwierdził, że zarzuty pozwanego w zakresie domniemanego naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. miały charakter polemiczny i były ściśle związane z prezentacją własnej interpretacji poszczególnych dowodów oraz argumentacji, a także stanowiły wyraz subiektywnej oceny zdarzeń, pozostających w oderwaniu od materiału dowodowego zebranego w toku postępowania przed Sądem Rejonowym. Brak zasadności powyższego zarzutu skutkował brakiem podstaw do skutecznego zaskarżenia zastosowania przez Sąd Rejonowy przepisów prawa materialnego, to jest art. 22 § 1 k.p.

Sąd drugiej instancji podkreślił, że Sąd Rejonowy w oparciu o zebrany materiał dowodowy dokonał prawidłowej analizy stosunku prawnego łączącego powódkę z pozwaną spółką, czego skutkiem było zasadne stwierdzenie co do

ustalenia istnienia stosunku pracy między stronami. W oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy. Sąd Rejonowy prawidłowo uznał zeznania powódki B. K. i świadków Ł. K., K. K., A. C., I. P., W. R., M. M., D. P., M. M., R. K. i P. K. za w całości wiarygodne i korespondujące z pozostałym materiałem dowodowym znajdującym się w aktach sprawy, albowiem zeznania te są ze sobą zgodne i spójne. Świadkowie ci zgodnie potwierdzali, iż w czasie w którym bądź przebywali na terenie obiektu czy jako najemcy, czy przechodnie, osoby zamieszkujące sąsiednie posesje, bądź klienci obiektu handlowego. D. W. była w ich ocenie osobą administrującą obiektem z ramienia właściciela. To do niej najemcy zwracali się ze wszelkimi problemami związanymi z najmowanymi lokalami i powierzchnią wspólną i to D. W. pośredniczyła w ich kontaktach z wynajmującą. Oczywistym są pewne różnice w ich zeznaniach wynikające choćby z faktu, iż okres zatrudnienia D. W. obejmuje niespełna 17 lat, stąd też jasnym jest, iż mogli oni nie posiadać wiedzy co do konkretnych wydarzeń z życia powódki, czy też wyposażenia jej mieszkania albo chorób jej towarzyszących. Tym niemniej zeznania tych świadków potwierdzają wersję powódki.

Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd pierwszej instancji ustalając, iż D. W. i pozwaną łączył stosunek pracy prawidłowo również ustalił, iż zdarzenie z 16 lutego 2017 r., mające miejsce na terenie zakładu pracy pozwanej z udziałem pracownika D. W. było wypadkiem przy pracy. Jak wynika z materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie 16 lutego 2017 r., D. W. podczas porannego otwierania bramy wjazdowej z napędem ręcznym, co było jednym z jej codziennych obowiązków pracowniczych uległa wypadkowi, który w rezultacie doprowadził do powstania u matki powódki szeregu urazów. Przyczyną wypadku było przewrócenie się bramy przesuwnej z napędem ręcznym na matkę powódki, wskutek czego doznała ona wielonarządowych urazów jamy brzusznej i złamania dwóch płatów miednicy. Było to zatem niewątpliwie zdarzenie nagłe i nieprzewidziane, powodujące uraz. Tym samym zaistniały przesłanki do uznania zdarzenia z 16 lutego 2017 r., za wypadek przy pracy. Po zdarzeniu D. W. została przetransportowana karetką pogotowia ratunkowego do Szpitala Powiatowego w W., a następnie do Szpitala M. przy ul. [...] w W. 9 marca 2017 r., w związku z powikłaniami pooperacyjnymi, zmarła w wyniku doznanych obrażeń.

Odnosząc się do zarzutu apelującej naruszenie art. 189 k.p.c. w z w. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2020 r, o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych przez uznanie, że powódka ma interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie, że zdarzenie z 16 lutego 2017 r. w którym uczestniczyła D. W. stanowiło wypadek przy pracy Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z treścią art. 63¹ § 1 kodeksu pracy z dniem śmierci pracownika stosunek pracy wygasa. Zgodnie z treścią § 2 cytowanego przepisu prawa majątkowe ze stosunku pracy przechodzą po śmierci pracownika, w równych częściach, na małżonka oraz inne osoby spełniające warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej w myśl przepisów o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Powódka posiada zatem interes prawny w ustaleniu istnienia stosunku pracy.

Od wyroku Sądu Okręgowego skargę kasacyjną wniosła pozwana. Zaskarżając wyrok w całości skarżąca podniosła, że w związku z podniesionym zarzutem nieważności postępowania apelacyjnego a wcześniej przed Sądem I instancji oraz zarzutami naruszenia przepisów postępowania wnosi o zniesienie postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością i uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w całości oraz wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Południe w całości i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania wraz z orzeczeniem o kosztach sądowych.

Dalej skarżąca podniosła, że w przypadku uznania przez Sąd Najwyższy wskazanej w skardze kasacyjnej podstawy naruszenia prawa materialnego za oczywiście uzasadnioną oraz uznania wskazanej w skardze kasacyjnej podstawę naruszenia przepisów postępowania za nieuzasadnioną, wnosi o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie apelacji strony pozwanej w całości i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania sądowego w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed Sądem II instancji oraz przed Sądem Najwyższym od strony powodowej na rzecz pozwanej wg norm przepisanych.

Zaskarżonemu wyrokowi w ramach podstaw kasacyjnych skarżąca zarzuciła:

I. naruszenie prawa materialnego tj.:

a) naruszenie art. 22 § 1 i 1¹ k.p. w zw. z art. 300 k.p.k. w zw. z art. 60 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i błędne uznanie przez Sądy obu instancji, że zostały spełnione wszystkie przesłanki wskazane w tym przepisie uzasadniające przyjęcie, że D. W. jako pracownika i pozwaną A. S. prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą F. z siedzibą w R. jako pracodawcę łączył stosunek pracy w okresie od dnia 1 lipca 2000 r. do dnia 9 marca 2017 r. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy z wynagrodzeniem 1.339,72 zł brutto na stanowisku administratora, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia iż w sposób dorozumiany doszło do zawarcia stosunku pracy pomiędzy stronami, gdy zachowania pozwanej i D. W. nie wypełniały elementów definicji stosunku pracy określonych w tym przepisie, Sądy obu instancji nie dokonały ustaleń, aby pozwana wydawała polecenia służbowe D. W., nie dokonano ustaleń, aby D. W. była podporządkowana organizacyjnie pozwanej czy aby była zatrudniona w pełnym wymiarze pracy lub była zobowiązana do osobistego świadczenia pracy, gdy jak ustalono D. W. w ciągu dnia świadczyła pracę lub pomagała najemcom, zastępowała ich czy wreszcie w czasie swojej nieobecności sama uzgadniała zastępstwo z osobą trzecią i pokrywała koszty zastępstwa. Ponadto D. W. poruszając się o kuli nie mogła z uwagi na stan zdrowia wykonywać osobiście z oczywistych względów prac fizycznych m.in. jak otwieranie czy zamykanie bramy. Ponadto nie dokonano żadnych ustaleń, aby D. W. w okresie objętym zakresem pozwu kiedykolwiek żądała zawarcia umowy o pracę z pozwaną czy potwierdzenia istnienia stosunku pracy, czy domagała się lub korzystała z praw pracowniczych jak urlop wypoczynkowy.

b) naruszenie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2020 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych poprzez niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że zdarzenie z 16 lutego 2017 r., w którym uczestniczyła D. W. stanowiło wypadek przy pracy, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i jego prawidłowa ocena nie dawały podstaw do uznania, że między pozwaną a D. W. został nawiązany stosunek pracy na podstawie umowy o pracę, a tym samym zdarzenie to nie mogło mieć związku ze świadczeniem pracy i nie spełniało przesłanek wskazanych w tym przepisie.

c) naruszenie art. 63¹ ust. 2 k.p. oraz art. 13 ust. 2 ustawa o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych przez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie że powódce przysługują roszczenia na podstawie ustawy ubezpieczeniowej w sytuacji gdy nie wykazano aby powódka była członkiem rodziny któremu w dacie śmierci matki D. W. przysługiwałoby prawo do renty rodzinnej.

II. naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik postępowania tj. naruszenie art. 379 pkt 5 k.p.c.:

a) w zw. z art. 374 k.p.c. w zw. z art. 375 k.p.c., zarzucając nieważność postępowania apelacyjnego z uwagi na pozbawienie strony pozwanej obrony swych praw przez skierowanie sprawy na posiedzenie niejawne bez uprzedniego poinformowania o tym stron pomimo wniosku zawartego w apelacji o przeprowadzenie rozprawy i braku podstaw do rozpoznania apelacji na posiedzeniu niejawnym, czym uniemożliwiono zajęcie stanowiska na rozprawie i odniesienia się do odpowiedzi na apelację doręczonej stronie pozwanej po ogłoszeniu wyroku.

b) z art. 155 § 1 i 2 k.p.c. zarzucając nieważność postępowania przed Sądem I instancji jak w pkt 4 apelacji z uwagi na nadużywanie uprawnień przez Przewodniczącego i prowadzeniu rozprawy - w dniu 9 marca 2020 r. i w dniu 28 września 2020 r. - w sposób wywołujący na strony, w tym przede wszystkim pozwaną oraz wnioskowanych przez nią świadków presją czasu, dążenie do jak najszybszego zakończenia posłuchania wnioskowanych świadków z uwagi na „dużą liczbą wezwanych świadków”, uniemożliwienie pozwanej dokończenia zeznań, wielokrotnego przerywania świadkom strony pozwanej wypowiedzi, jak również braku czuwania nad prawidłowym przebiegiem postępowania i braku jakiejkolwiek reakcji na negatywne i obraźliwe wypowiedzi części świadków kierowane wobec pełnomocnika pozwanej, podczas gdy brak jest unormowań i zwyczajów procesowych tak szeroko kreślących imperium Przewodniczącego w toku rozprawy a takie zachowanie Przewodniczącego na sali rozpraw (utrwalone w protokołach elektronicznych) wywierało nieuzasadniony nacisk na wypowiadające się osoby i wybijało je z ciągłości wypowiedzi, jak również wskazuje na niczym nieuzasadnioną stronniczość i nierówne traktowanie stron procesu, co w konsekwencji winno

skutkować nieważnością postępowania , gdyż pozwana została pozbawiona realnej możliwości obrony swych praw.

III. naruszenie art. 189 k.p.c. w zw. z art. 63¹ § 2 k.p. oraz art. 3 ust. 1 i art. 13 ust 2. ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych przez ich niewłaściwe zastosowanie i błędne uznanie iż powódce przysługiwał interes prawny w ustaleniu istnienia stosunku pracy oraz ustalenia wypadku przy pracy w odniesieniu do zmarłej matki D. W. w sytuacji, gdy powódka nie zaliczała się do kategorii osób wskazanych w art. 63¹ § 2 k.p. lub art. 13 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych bowiem nie była członkiem rodziny której przysługiwało uprawnienie do renty rodzinnej i jak deklarowała przysługiwały jej roszczenia dalej idące niż o ustalenie.

IV. naruszenie art. 327¹ § 1 i 2 k.p.c. w związku z art. 378 k.p.c.. w zw. z art. 382 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 386 § 1 k.p.c. przez:

a) brak wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dlaczego za Sądem I instancji Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne zeznania świadków wskazanych przez stronę powodową a odmówił wiarygodności zeznaniom świadków zawnioskowanych przez stronę pozwaną w sytuacji gdy w ramach apelacji strona pozwana przywołała w ramach zarzutu zawartego w pkt 2 apelacji (vide str. 6-10) szereg argumentów przemawiających przeciw takiemu stanowisku (vide str. 31-35 apelacji). Ponadto Sąd II instancji za Sądem Rejonowym w sposób niekonsekwentny kierował się kryterium związania świadków ze stronami przy ocenie ich wiarygodności, ale tylko w odniesieniu do świadków wskazanych przez pozwanych bowiem takiego kryterium pomimo oczywistych więzów z powódkę już nie uznał za podstawę do odmowy wiarygodności.

b) brak wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dlaczego Sąd Okręgowy nie ustosunkował się do konkretnie wskazanych w pkt 1 apelacji błędnych ustaleń faktycznych szczegółowo opisanych na str. 2-5 a następnie uzasadnionych na str. 15-30 apelacji,

c) brak wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dlaczego Sąd Okręgowy pominął istotne okoliczności wskazane w apelacji w ramach zarzutu

z pkt 3 apelacji (vide str. 10-13 apelacji) a potwierdzone przez poszczególnych świadków uznanych za wiarygodnych przez Sądy I jak i II instancji szczegółowo opisanych na str. 36-38 apelacji.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powódka wniosła o jej oddalenie w całości jako bezzasadnej i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania przed Sądem Najwyższym, w tym kosztów zastępstwa procesowego wedle norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W skardze kasacyjnej strona pozwana zawarła zarzut nieważności postępowania w wyniku pozbawienia jej możliwości obrony praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Powyższy zarzut podlegał rozpoznaniu w pierwszej kolejności, gdyż jego zasadność oznaczałaby, iż rozpoznawanie pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej byłoby bezprzedmiotowe.

Zgodnie z art. 379 pkt 5 k.p.c., nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Według ugruntowanego orzecznictwa, przytoczona podstawa nieważności postępowania jest spełniona, jeżeli z powodu wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, których nie można było usunąć przed wydaniem orzeczenia w danej instancji, strona nie mogła - wbrew swej woli - brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 czerwca 1974 r., II CR 155/74, OSPiKA 1975 z. 3, poz. 66; z dnia 6 marca 1998 r., III CKN 34/98, Prok. i Pr. 1999 Nr 5, poz. 41 - dodatek; z dnia 28 listopada 2002 r., II CKN 399/01, LEX nr 196607; z dnia 22 maja 2014 r., LEX nr 1483413; z dnia 20 lutego 2020 r., 249/18, LEX nr 3008444). Jak trafnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lutego 2010 r., II CSK 404/09, nieważność postępowania występuje wtedy, gdy strona postępowania wbrew swej woli zostaje faktycznie pozbawiona możliwości działania w postępowaniu lub jego istotnej części. Stwierdzenie, czy taki stan nastąpił, wymaga rozważenia, czy w konkretnej sprawie nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, czy uchybienie to miało wpływ na możliwość działania strony oraz, czy pomimo zaistnienia tych dwóch przesłanek strona mogła bronić swoich praw. Tylko przy kumulatywnym spełnieniu

tych wszystkich przesłanek można mówić o skutkującym nieważnością postępowania pozbawieniu strony możliwości obrony swoich praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Uczestnictwo w procesie, podejmowanie czynności procesowych, udział w rozprawach i innych czynnościach jest prawem, nie zaś obowiązkiem strony (chyba że co innego wynika z przepisów) i nie musi ona z tego przywileju korzystać, obowiązkiem sądu jest natomiast zapewnienie jej takiej możliwości.

Rozpoznając niniejszą sprawę należy mieć na uwadze, że artykuł 374 k.p.c. stanowi, że sąd drugiej instancji może rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym, jeżeli przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne. Rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym jest niedopuszczalne, jeżeli strona w apelacji lub odpowiedzi na apelację złożyła wniosek o przeprowadzenie rozprawy, chyba że cofnięto pozew lub apelację albo zachodzi nieważność postępowania. Takie brzmienie art. 374 k.p.c. ustalone zostało 7 listopada 2019 r. na skutek wejścia w życie art. 1 pkt 134 ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2019 r., poz. 1469, dalej jako: ustawa nowelizująca). Na gruncie aktualnych regulacji Kodeksu postępowania cywilnego (obowiązujących także w dacie wnoszenia przez pozwaną apelacji od wyroku sądu pierwszej instancji), zasadą jest rozpoznawanie spraw na posiedzeniu niejawnym, o ile nie zachodzą przesłanki obligatoryjnego wyznaczenia rozprawy. Zatem zgodnie z ogólną dyrektywą zawartą w art. 374 k.p.c., to sąd drugiej instancji ocenia, czy konieczne jest przeprowadzenie rozprawy np. w celu wysłuchania stron, czy przesłuchania świadków, a w przypadku niestwierdzenia takich okoliczności, może rozpoznawać sprawę na posiedzeniu niejawnym. Możliwość stwierdzenia przez sąd drugiej instancji, że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne nie zostało pozostawione swobodnej ocenie sądu. Za odstępniem od przeprowadzenia rozprawy muszą przemawiać ważne względy. Jeżeli brak jest podstaw do stwierdzenia, że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne, rozpoznanie apelacji na posiedzeniu niejawnym może prowadzić do pozbawienia strony możliwości obrony swych praw. Decyzja co do tego, czy sprawa nadaje się do rozpoznania na posiedzeniu niejawnym, należy do sądu odwoławczego. Podkreślić jednak należy, że ustawodawca pozostawił stronie decyzję, czy jej sprawa zostanie rozpoznana przez sąd drugiej instancji na rozprawie (z wyjątkami znanymi już przed nowelizacją). Jej

wniosek w tym zakresie jest dla sądu wiążący i nie podlega merytorycznej ocenie. Strona nie musi go nawet uzasadniać. W art. 374 k.p.c. określono zatem, kiedy rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym jest niedopuszczalne, a tym samym pośrednio wskazano, kiedy rozprawa jest obligatoryjna.

Zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej skargi ma to, że wniosek strony o przeprowadzenie rozprawy zgłoszony w apelacji lub odpowiedzi na apelację jest wiążący dla sądu odwoławczego, o ile nie cofnięto pozwu, apelacji albo nie zachodzi nieważność postępowania. Analiza akt w przedmiotowej sprawie prowadzi do wniosku, że ani pozew ani apelacja nie zostały cofnięte. W takim stanie rzeczy wniosek pozwanej o przeprowadzenie rozprawy odwoławczej był wiążący dla sądu. Nieuwzględnienie wniosku zgłoszonego w trybie art. 374 k.p.c. stanowi uchybienie procesowe, które może mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a w pewnych okolicznościach pociąga za sobą nieważność postępowania ze względu na pozbawienie strony możliwości obrony swoich praw.

Sąd Najwyższy podziela stanowisko skarżącej, że rozpoznanie sprawy - wbrew przepisom - na posiedzeniu niejawnym zamiast na rozprawie oznacza pozbawienie strony możliwości obrony swoich praw, co z kolei skutkuje nieważnością postępowania. Sąd Okręgowy nie wskazał z jakich powodów uznał, że przeprowadzenie rozprawy w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie było konieczne. Istniały zaś, przedstawione powyżej, powody sprzeciwiające się zaniechaniu przeprowadzenia rozprawy (zawarty w apelacji wniosek strony o przeprowadzenie rozprawy).

Z uwagi na stwierdzoną nieważność, powodującą konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego pozostałe zarzuty skarżącej należy uznać za bezprzedmiotowe.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 386 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.

(R.G.)

